

Przyjazd, środa, 26.08., Szczecin - Niedzwiadek

Niestety, pamięć nie gloryfikuje wszystkiego ☺- był to bardzo mokry dzień przyjazdu na około 300 km z bardzo nielicznymi przerwami deszczowymi w temperaturze 14-16 stopni - jak dobrze, że kombinacje deszczu również utrzymują ciepło, jeśli rękawice są już namoczone w pewnym momencie. Ale na początek: trasa do naszego hotelu na Kaszubach wydawała się tak malownicza, nawet przez zasłony deszczowe, że pojechałem nią pod koniec wycieczki i znowu wyszła do mojego szczęścia.



Ale z kolei – w tym raporcie o opadach deszczu i tak nie ma zbyt wiele do zgłoszenia. Prawie wszyscy już we wtorek wyjechali gdzieś w Niemczech. Tak, to był dzień z ostrzeżeniem przed burzą. I w zależności od tego, gdzie i czy jesteś sam, czy z drużyną, która spotkała się w Oranienburgu lub z tym, który umówił się z Jörnem w Neuruppin am See – były jeszcze rotariajskie połów filmowy i Pipapo – tak czy inaczej, niektórzy byli w oku huraganu, inni moglibyć przez niego prowadzeni, ale bżw stopniowo przychodziliśmy do hotelu w Szczecinie - bezpośrednio do theujścia Odry. an.





Więc może być tylko lepiej. Jedna-dwie liny garażowe zostały zaplanowane przez Jörna naprzeciwko "Kolumba" z widokiem na port i już garstkę polskich przyjaciół z lokalnego RC – tylko deszcz i odpowiadający mu-wiszący widok sprawił, że us zwlekał z hotelowym barem – jestem rano krótko po drugiej stronie ulicy, aby zobaczyć, co mogliśmy zobaczyć.



Zamiast półgodzinnego spaceru podatkim udaliśmy się do restauracji, gdzie karmiliśmy dość książęcą wbrew wszystkim krajowym zasadom Corona - w zależności od tego, z którego stanu podróżował i w zależności od własnych predyspozycji mniej lub bardziej tendencyjnych. recht fürstlich speisten Były też krótkie przyjazne przemówienia ge-swinging, ale w rzeczywistości chodzi o dzień przyjazdu...

Tak więc punktualnie o godzinie 9 wszyscy byli gotowi odejść. Kto złapał go bardziej gwałtownie dzień wcześniej, już w deszczu kombi, inni nieco później. Gotowy do opuszczenia oznacza, że nie jest w stanie odejść, ponieważ Maltańczyk Harley nie zrobił mucks. Więcej krótkiego zachrypniętego ryku. W ciągu dnia frug jak on rzeczywiście dostał się do Szczecina w pierwszej kolejności, bo jego maszyna tylko wskoczył z kablem startowym po każdym przystanku – to samo, oczywiście, niektóre IFMRler zawsze ma na człowieka. W tym przypadku, Michael Malte pomógł z kłopotów.



Teraz w końcu zaczęliśmy – pod kierownictwem naprawdę doświadczonego deszczem Jörna, który wcześniej ponownie wprowadził zasady jazdy IFMR, mogliśmy powitać dwóch przybyszów na trasie z Moniką i jej mężem Jörnem. husband Z pamięci, tylko różne przystanki paliwa do połykania dziecioty z mniejszych wypełnieńraport -zdolne do mgliste poczucie, zecudownie zaplanowana trasa planowana przez Jörn może być bardzo malownicze, gdyby deszcz nie kierował koncentracji raczej na drodze. Jak już powiedziałem, były też przerwy deszczowe - mądrze głównie, gdy się zatrzymaliśmy. Przerwa obiadowa została zaplanowana w restauracji bezpośrednio nad jeziorem w Neustettin. Jednak miejscowy szef odmówił dokonania rezerwacji, prawdopodobnie dlatego, że zwykle jest bardzo dobrze uczęszczany. Dość błąd, jak się okazało, więc jego, nie Jörns. Miejsce było naprawdę ładne - i też mogłem cieszyć się nim w drodze powrotnej w promieniach słońca lub obok, bo dlaczego zawsze "kuchnia nie była na" w niedzielę w porze lunchu nad jeziorem ...



Cóż, co powiedzieć, jakoś tak naprawdę nie miała przystanku. Przyjechaliśmy - i nie było radości. Przy zadaszonym stole powiedziano to nie, dopóki trupa nie mogła nehmnie tam miejsce w przypadku braku wystarczającej liczby miejsc . Zamówienie na pierwszy stół przyszło stosunkowo szybko – i tak, było również pyszne. . Wszystkie inne zamówienia zostały podjęte, ale szacowane-schlagte godzina minęła - i kolejny i twarze coraz dłużej i co zostało następnie wniesione, zwłaszcza the chilli,, było bardzo gorąco i bardzo ostry i można było oglądać wszystko, od umiejętności dystrybucji do różnych łyżek i talerzy do całkowitego zaprzeczenia. Jörn pozostał zrelaksowany - dobrze.







Kilka godzin później nadszedł czas, aby kontynuować jazdę po tym, jak naprawdę ponownie wszedł-deszcz. Przyjechaliśmy do in Niedzwiadka po obowiązkowym pełnym tankowaniu – i nawet jeśli ten opis brzmi nieco ponuro, dzień przyjazdu był OK, płynna jazda przez dobre planowanie Jörna, brak korków, ładne drogi, naprawdę doskonale dobrany przystanek obiadowy i oprócz wspomnianych żadnych specjalnych wydarzeń - rzecz z baterią była już rutynowa. arrival

Przyjazd więc w wakacyjnym raj, duży parking dla nas, witamy już na niezbędnych niemieckich i polskich przyjaciół i doskonale zorganizowany przydział pokoju w foyer by Bendt z dystrybucją koszulki turystyczne i naklejki itp.. , welcome by already on Natychmiastowy garaż --jedwabna świeżym powietrzu, bez deszczu, widok na jezioro. Wszystko gut.

Gożą obsypany na wieczór w formie bufetu w pokojach odpowiednich dla wirusów. Tam organizatorzy Bendt i Alex witają całą grupę. Ten pierwszy wyjaśnia przebieg nadchodzącego dnia zwiedzania z wizytą w nadmorskim kurorcie Łeba i Alex daje krótką zapowiedź soboty z an niekierowanym tournee po Gdańsku. W przypadku leżenia w łóżku i głębokiego snu.



(Nora Köhler)

Tłumaczenie przez tłumacza systemu Windows